

Michał Sobierajski, Śnilem

Śniłem o domu na skraju świata
Śnieg sypał z nieba w samym środku lata
Spytałaś mnie czy kocham cię

Stoję na dnie oceanu
Oddycham czystym ostrym powietrzem
Gdy przyjdzie jutro czy nadal
będziesz tu

Ziemia znów drży nierealnie
Tuż pod stopami
A błękit nad moją głową
Ktoś pomalował w pasy
Wiatr niesie zapach znajomy
I nie pomyłę go z żadnym innym
Może ten sen dzieje się naprawdę
Nikt nie jest winny

Nie o tym co było ale będzie
Chcę śnić zachłannie i bezczelnie
Nie o tym co było ale będzie
Chcę śnić zachłannie i bezczelnie